

# Kaczmarczyk, Zdzisław

---

## Dyskusja po referatach Adama Korty i Emila Kipy

---

Przegląd Historyczny 42, 194-195

---

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

klas uciskanych, jak o tym świadczy choćby *Decyzjónski* lub inteligentko-urzędnicza młodzież przedlistopadowa.

ZDZISŁAW KACZMARCZYK

To, co wynika z dotychczasowych referatów, można ująć w ten sposób, że o ile jeszcze w dziedzinie historii politycznej, gospodarczej czy historii sztuki istniał szereg prac lepszych czy gorszych, bardziej postępowych czy reakcyjnych, o tyle w dziedzinie historii państwa i prawa polskiego nie było właściwie żadnej pracy, która zajmowałaby się w sposób wyczerpujący okresem Oświecenia. Dopiero teraz możemy się spodziewać, że ta luka zostanie zapełniona na takich podstawach metodologicznych, które będą nas zadowalać. Oczywiście, istnieją pewne koncepcje, np. Balzera czy też Siemieńskiego na temat Konstytucji 3 maja i dorobku Sejmu Czteroletniego. Ale koncepcje te nie wychodziły poza pewną gloryfikację Konstytucji 3 maja bez podkreślenia tych innych jeszcze cech, które decydowały o takim, a nie innym ujęciu tych reform. Wydaje się, że krytyka jest konieczna, przy czym chodzi tutaj nie tylko o dosyć odosobnione poglądy Balzera i Siemieńskiego, które nie wywarły może takiego wpływu na kształtowanie się świadomości, ile o prace Konopczyńskiego, Skalkowskiego, Tokarza czy Smoleńskiego. Wymagają one jasnej, krytycznej oceny, której można dokonać w jakimś specjalnym wydawnictwie poświęconym rewizji poglądów. Powinno się jej także dokonywać na łamach prac, które się w przyszłości ukazą.

Wszystkie nasze badania wymagają wydawnictw źródłowych. Jest to pierwszy, podstawowy postulat. Bez wydawnictw źródłowych trudno sobie właściwie wyobrazić prowadzenie prac zespołowych. Padły tu słuszne słowa o konieczności reedycji pism Kołłątaja. Następnie tak samo słusznie wspomniano tutaj o wydaniu takich podstawowych źródeł, jak rezolucje Rady Nieustającej, które właściwie nie są nam znane. Przypomnę o konieczności wydania diariuszy sejmowych z wieku XVIII i specjalnie z okresu Oświecenia; tak np. diariusz ostatniego sejmku z 1793 roku istnieje dziś w jednym egzemplarzu, przechowywanym w Krakowie. Tak samo wymagają udostępnienia wydawnictwa ustaw polskich i konstytucji sejmowych. W XIX wieku Akademia Krakowska wydała konstytucje Sejmu Wielkiego, ale pozostał jeszcze do opublikowania olbrzymi materiał dotyczący konstytucji ostatniego sejmku. Obecnie sprawa ta wkroczyła już na tory realizacji. Tom ten będzie się mógł wkrótce ukazać. W pracach źródłowych należy zastosować inny jeszcze system wydawniczy, mianowicie publikowanie nie tylko pewnych jednostek źródłowych, a więc materiałów ustawodawczych czy kronik, ale także wyborów, wyimków, wypisów itp. Mogłoby to spełnić ten bardzo często sta-

wiany postulat, głoszący potrzebę podręcznych, łatwo dostępnych materiałów źródłowych, dotyczących ruchów chłopskich oraz innych przejawów walki klasowej. Materiały tego rodzaju istnieją, ale rozproszone w postaci wzmianek po różnych pismach, drukach, aktach urzędowych. I tu jest bardzo wdzięczne pole, szczególnie dla pracy zespołowej, która umożliwi zebranie tego rodzaju wzmianek w sposób wyczerpujący.

Specjalnie zwracam uwagę na konieczność badania rozwoju przemysłu w Polsce, na badanie rozwoju miast. Te badania — jeżeli chodzi o wiek XVIII — właściwie nie zostały jeszcze nawet zapoczątkowane. Sprawa manufaktur nie przedstawia się dla nas jasno, nie wiemy jeszcze dokładnie, jaka była ich rola i waga. Są dzielnice, w których prawdopodobnie ten system jeszcze wówczas całkiem się nie rozwinął, są miasta, większe nawet od Poznania, gdzie jeszcze w wieku XVIII przemysł istnieje tylko w ramach systemu cechowego, wprawdzie już rozkładającego się, ale gdzie, jak dotąd, badania nie wykazały manufaktur. Domyślamy się, że manufaktury istniały w zachodnich i południowych miastach Wielkopolski.

Z innych dziedzin wiemy, że toczyła się walka pomiędzy średnią szlachtą a magnatami, którzy są popierani przez szlachtę drobną, szlachtę-gołotę i którzy ją wykorzystują. Konieczne jest jeszcze silniejsze podkreślenie w pracach walki klasowej pomiędzy chłopami a feudalną własnością, która w tym okresie wkracza w fazę rozkładu. Ten nurt walki musi być ukazany na tle ideologicznym, na tle literatury politycznej, na tle przemówień sejmowych. Jest to szczególnie ważne dla historii państwa i prawa, gdyż wyjaśnia nam to niejednokrotnie ówczesne ustawy i reformy i występowanie w nich jednocześnie zarówno elementów konserwatywnych jak i postępowych.

Należałoby również ostrzec przed zbyt schematyzmem chronologicznym przy badaniu epoki Oświecenia. Pewne wątki i nurty tkwią korzeniami wcześniej, jeszcze przed połową XVIII wieku, czasem nawet sięgają końca wieku XVII. Nie będę tutaj szczegółowo tego wyliczał, ale szukanie genezy tego okresu jest tak samo ważne jak śledzenie jego wpływu w dalszym okresie, a więc w wieku XIX. W ten sposób stoi tu przed nami szereg zagadnień, które, jak sądzę, zostaną wyświetlone przede wszystkim w dalszych referatach. Wtedy będzie możliwe ułożenie planu badań i zarazem planu wydawnictw źródłowych, co przyczyni się do wyjaśnienia tak ważnego okresu, jakim był niewątpliwie rozpoczynający się upadek formacji feudalnej i przejście do formacji kapitalistycznej.

STANISŁAW ARNOLD

Nasza obecna konferencja ma na celu zanalizowanie wszelkiego rodzaju zagadnień związanych z epoką polskiego Oświecenia. Rzecz jasna, że w ciągu